



EMILIO

SZTUKA

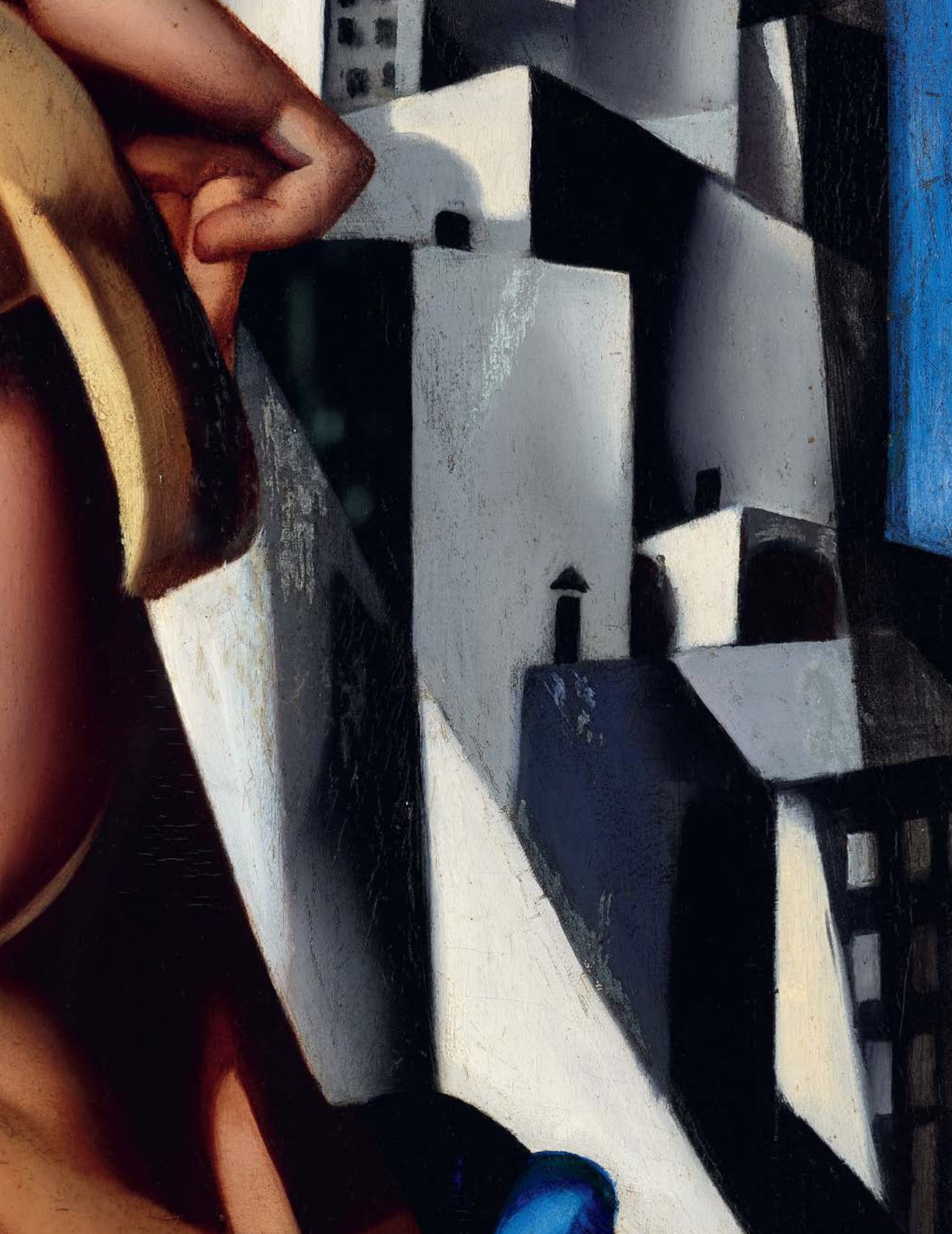
BOSZ



ŁEMPICKA

SZTUKA





SPIS

TREŚCI

12

Marisa de Lempicka, założycielka Tamara de Lempicka Estate
Czego nauczyłam się od mojej prababki Tamary Lempickiej i kobiet, które ukształtowały jej życie

26

Katarzyna Nowakowska-Sito
Tamara – formy i konteksty

66

Malarstwo 1922–1939

216

Malarstwo 1940–1975

218

Victoria de Lempicka, wnuczka Tamary Lempickiej
Tamara i Pompeje

348

Rysunki

410

Fotografie

478

Kalendarium

482

Bibliografia

s. 2–3

Detal z *Autoportretu w zielonym bugatti*

s. 4

Tamara Lempicka
w obiektywie Maria Camuzziego,
1934–1937

s. 6–7

Detal z *Portretu Suzy Solidor*



Tamara Łempicka
w obiektywie Madame d'Ory,
ok. 1929

s. 10–11
Różowa tunika,
1927,
olej na płótnie, 73 × 116 cm

Czego nauczyłam się od mojej prababki Tamary Łempickiej i kobiet, które ukształtowały jej życie

Marisa de Lempicka, założycielka Tamara de Lempicka Estate



moja siostra Cristina i ja przyjechałyśmy pierwszy raz do Polski. Chciałyśmy dzięki temu lepiej poznać nasze dziedzictwo. Jesteśmy związane z Polską nie tylko poprzez prababkę Tamarę Łempicką oraz babkę Kizette de Lempicką-Foxhall. Polką była również nasza babka ze strony ojca! Nazywała się Elisa Medveski, ale zwracaliśmy się do niej Mamima. Jej rodzina wyemigrowała z Polski do Argentyny, gdzie przyszedł na świat mój ojciec. ❖

Gdy wylądowałyśmy w Warszawie, od razu poczułyśmy się jak w domu. Okazało się, że Polacy są uprzejmi, wykształceni, obcy, pracowici, a do tego miłsi, niż się spodziewałyśmy. Jednak kiedy zgłębiłyśmy ich historię, jedna cecha polskiego charakteru wysunęła się na pierwszy plan – hart ducha, którego Tamarze z pewnością nie brakowało. ❖

Przetrwała, a nawet dobrze zniosła pierwszą wojnę światową, rewolucję październikową, utratę przyjaciół i dobytku, drugą wojnę światową, podczas której była zmuszona porzucić ukochany Paryż i wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Doświadczyła licznych nieszczęśliwych miłości i rozczarowań, ale pomimo tego wszystkiego zachowała siłę i osiągała swoje cele, a jednym z nich był status najbardziej pożądanej malarki tamtych czasów. ❖

Wydaje mi się, że Tamara po części zawdzięczała tak silną wiarę w siebie i przebojowość swojej babce Klementynie Dekler, która obie te cechy u niej zaszczepliła. Klementyna była wspaniałą kobietą, dość niezależną jak na swoje czasy. Hazard uwielbiała niemal tak bardzo jak swoją wnuczkę. Obie przekonały matkę Tamary, Malwinę, że dziewczyna powinna udać się w cieplejsze strony, aby dojść do siebie po ciężkim kaszlu, który Tamara prawdopodobnie symulowała w celu nakłonięcia matki, by ta pozwoliła jej towarzyszyć Klementynie na jej corocznej wyprawie do Monte Carlo i Włoch. Tamara miała

wówczas około trzynastu lat, ale matka zgodziła się na tę niezwykłą podróż. ❖

Klementyna zabierała wnuczkę do każdego muzeum, jakie napotkała we Florencji, Rzymie i Wenecji. Opowiadała Tamarze o sztuce włoskiego renesansu, wyjaśniała zasady kompozycji, światłocienia, wykorzystania światła w arcydziełach, a przy tym zwracała uwagę Tamary na wyrazy twarzy i gestykulację modeli oraz dobór kolorów przez artystów. ❖

W Monte Carlo Klementyna godzinami przesiadywała w kasynach. Aby Tamara się nie nudziła, zatrudniła dla niej nauczyciela sztuki, który uczył dziewczynę malarstwa akwarelowego. ❖

Tamara na zawsze zapamiętała ten wyjazd. Myślę, że pod wieloma względami zmienił jej życie. Najprawdopodobniej po powrocie pojawiła się w jej głowie myśl, że mogłaby zostać malarką. Wiele lat później w poszukiwaniu inspiracji Tamara wracała do tych samych muzeów. ❖

Wiedziała, że babka w nią wierzy – dzięki Klementynie czuła się wyjątkowo. Odnoszę wrażenie, że jej wsparcie i doping stanowiły klucz do sukcesu Tamary. Stąd wniosek, że powinniśmy mobilizować naszych bliskich, wspierać ich w realizacji marzeń i celów oraz być dla nich oparciem. Dzięki temu mocniej uwierzą w siebie i będą nieustraszeni, tak jak Tamara. ❖

Kolejna historia Tamary ukazująca jej odwagę i determinację, opowiada o zdarzeniu, które miało miejsce we Florencji, gdy miała około 25 lat. Studiowała i kopiowała wówczas swoich ulubionych mistrzów renesansu, takich jak Botticelli, Michał Anioł i manierysta Pontormo. Ktoś znajomy powiedział jej, że hrabia Emanuele di Castelbarco otwiera w Mediolanie nową galerię, La Bottega di Poesia. Postanowiła się





Portret Arlette Boucard,
1928, olej na płótnie, 70 × 130 cm

Portret doktora Boucarda,
1928, olej na płótnie, 135 × 75 cm

z nim skontaktować, aby się przedstawić i odwiedzić to miejsce osobiście. Napisała, że chciałaby pokazać mu kilka zdjęć swoich prac oraz kopie recenzji, jakie otrzymywała w gazetach i publikacjach artystycznych. ✨

Gdy szła na pierwsze spotkanie z Castelbarkiem, pod pachą niosła teczkę z pracami, a spod niewielkiego francuskiego beretu wystawał zadziornie kosmyk jej blond włosów. Była piękna, pewna siebie i swego talentu. Udała się do galerii, zapukała do drzwi i poprosiła o rozmowę z hrabią. Castelbarco zgodził się na spotkanie. ✨

Zdjęcia jej prac wprawiły go w osłupienie. „Kim jest ten artysta?” – wykrzyknął. Jako że obrazy zostały podpisane męskim nazwiskiem Lempitzky, spodziewał się, że to mężczyzna. „Właściwie to ja” – odpowiedziała. Następnie zaprezentowała mu portfolio obrazów, nad którymi pracowała. ✨

Prace bardzo przypadły hrabiemu do gustu. Natychmiast zadeklarował, że pomaluje ściany w galerii na szaro, i wskazał miejsca, w których miały zawisnąć wszystkie obrazy z fotografii. ✨

Chciał wyeksponować 30 płócien Tamary, a wystawa miała się odbyć za sześć miesięcy. Oferta pierwszej wystawy indywidualnej stanowiła dla młodej malarki wielką szansę, więc przyjęła propozycję. Wiedziała doskonale, że nie ma 30 obrazów, a zaledwie kilka gotowych prac, ale była toniepowtarzalna okazja, więc stwierdziła, że sobie poradzi. ✨

Po powrocie do Paryża malowała dniami i nocami. Pracowała nieprzerwanie i zmuszała wszystkich znajomych do pozowania. Po sześciu miesiącach ukończyła 28 nowych dzieł, a wystawa rozpoczęła się zgodnie z planem i odniosła wielki sukces. Tamara znalazła się w świetle jupiterów. ✨

Wydaje mi się, że to wówczas Tamara ukuła swoją dewizę: „Nie ma cudów, jest tylko to, co stworzysz”. ✨

Zawsze czuła, że jeśli się czegoś pragnie, należy ciężko pracować. Nie jest to proste, ale ciężka praca i odwaga ostatecznie się opłacą. ✨

Oto jak Tamara nauczyła mnie tej cennej wiedzy.

Podczas jednej z naszych pierwszych wakacyjnych wizyt w jej willi w Cuernavaca w Meksyku postanowiłam, tak jak to często robią małe dziewczynki, narysować coś dla mojej ukochanej *Chérie*. Tak mówiliśmy na Tamarę – nie babciu ani babuniu, ale *Chérie*, co po francusku znaczy „kochana”. Wiedziałam, że Tamara jest cenioną artystką, słynną malarką. Dorastałam, oglądając reprodukcje jej kultowych obrazów w książce Franca Marii Ricciego, którą moja mama miała w domu w Buenos Aires. Gdy więc ukończyłam swoje „arcydzieło”, pokazałam je *Chérie*. Chciałam usłyszeć, co sądzi o mojej „twórczości”. Przyjrzała się uważnie rysunkowi i wskazała na wszystkie elementy, które wymagały poprawy: głowa była za duża, kolorując, wyszłam za linie i tak dalej. Moja matka była wstrząśnięta. Myślała, że poczułam się zraniona, ale ja ucieszyłam się, że Tamara poświęciła swój czas, bytak dokładnie przeanalizować obrazek. Już wtedy, jako bardzo mała dziewczynka, zrozumiałam, że jeśli chcę, aby coś było jak najlepsze, będzie to wymagać ode mnie ciężkiej pracy i wytrwałego dążenia do celu. ✨

Inne istotne zdarzenie zdradzające nastawienie Tamary do życia miało miejsce w czasie, gdy zaczęła sprzedawać swoje portrety. Rozpytywała wśród przyjaciół, kto należy




Wystawa w La Bottega di Poesia
w obiektywie Maria Castagneriego, 1925

Katarzyna Nowakowska-Sito



NIE ULEGA

wątpliwości, że sztuka Tamary Łempickiej jest silnie złączona zarówno z czasem swego powstania, jak i z biografią artystki, będącą od dawna przedmiotem fachowych opracowań, publikacji beletrystycznych, sztuk teatralnych, klipów muzycznych i komiksów, co samo w sobie jest zjawiskiem godnym zauważenia i krytycznego namysłu. Łempicka stała się bowiem – w zasadzie pośmiertnie – ikoną popkultury, w czym niebagatelną rolę odegrała wydana przez Franca Maria Ricciego w 1977 roku publikacja z załączeniem dziennika gospodyni Gabriela d’Annunzia, ujawniającego pikantne szczegóły pobytu malarzki w jego rezydencji w roku 1927¹. 

Dekadę wcześniej, pod koniec lat 60., młody marszand Alain Blondel zaczął poszukiwanie autorki intrygujących go na przedwojennych reprodukcjach płócien². Zorganizowana w 1972 roku w paryskiej Galerie du Luxembourg wystawa otworzyła nowy rozdział w życiu Łempickiej, zapewniając rozgłos większy niż w latach młodości³. Czy byłby on możliwy bez zrodzonej w tym czasie fascynacji sztuką i dizajnem lat 20. i 30.? Czy obrazy Tamary zawisłyby na ścianach rezydencji Barbry Streisand, Jacka Nicholsona lub Madonny, gdyby nie moda na czasy prohibicji i *Wielkiego Gatsby’ego*, których charakter tak doskonale oddają jej pełne seksapilu płótna

¹ *Tamara de Lempicka. Con il diario di Aélis Mazoyer, governante di Gabriele d’Annunzio*, intr. G. Marmorì, a cura di F. Chiara, F. Roncoroni, Parma 1977. Choć zabieg wydawcy, Franca Marii Ricciego, wzbudził oburzenie malarki, przyczynił się paradoksalnie do jej popularności, służąc m.in. za kanwę sztuki teatralnej Johna Krizanca *Tamara* (1981).

² Później skataloguje on twórczość Łempickiej – zob. A. Blondel, *Tamara de Lempicka. Catalogue raisonné 1921–1979*, trad. M. Mournier, Lausanne 1999.

³ Zob. J. Réau, *Tamara de Lempicka de 1925 à 1935*, katalog wystawy, Galerie du Luxembourg, Paris 1972.





MALARSTWO

1922-1939



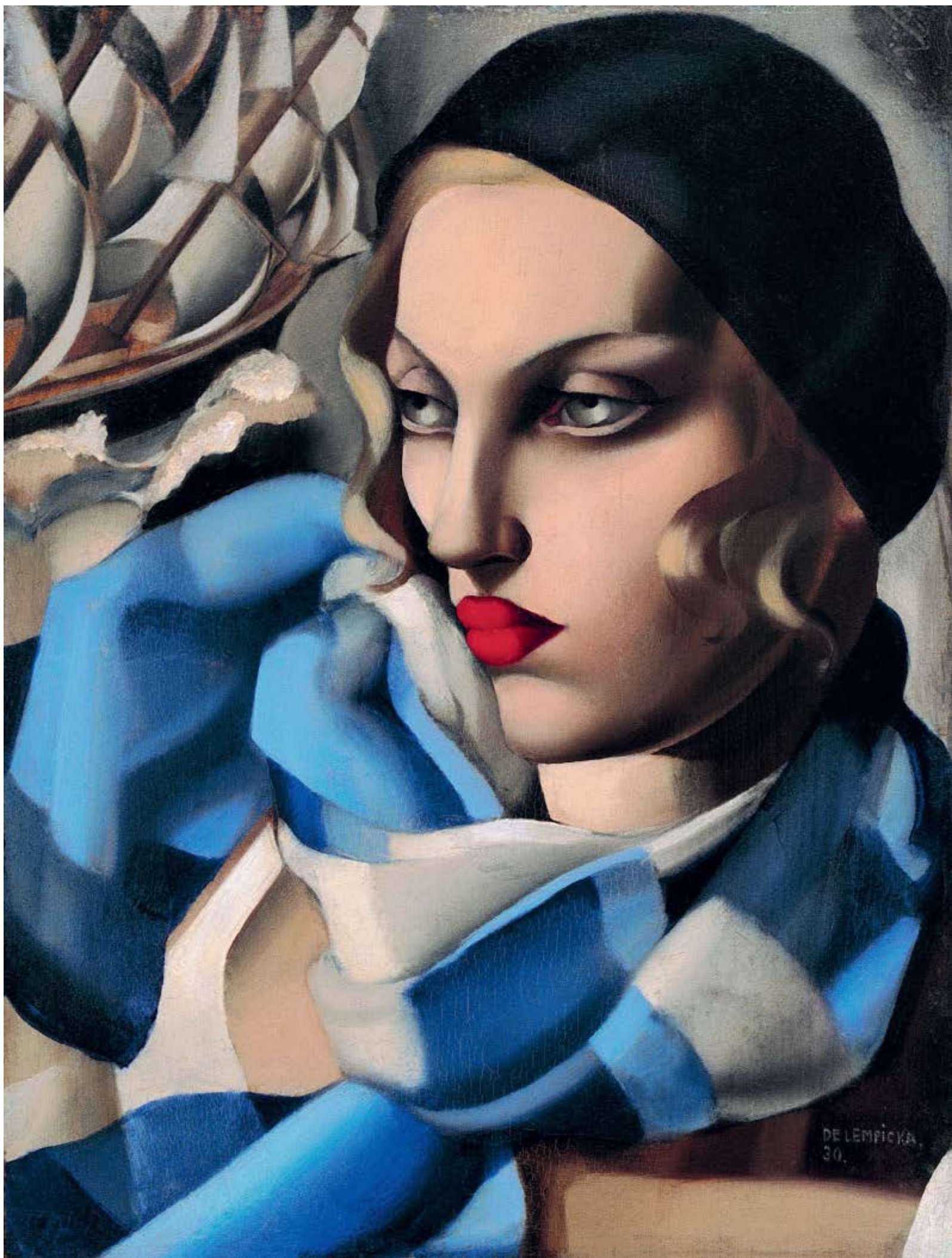
Grające w karty,
ok. 1926, olej na płótnie, 35 × 27 cm



Dwie dziewczynki z kokardami,
1925, olej na płótnie, 100 × 73 cm



Pełnia lata,
1928, olej na desce, 35 × 27 cm



Błękitny szal,
1930, olej na desce, 35 × 27 cm



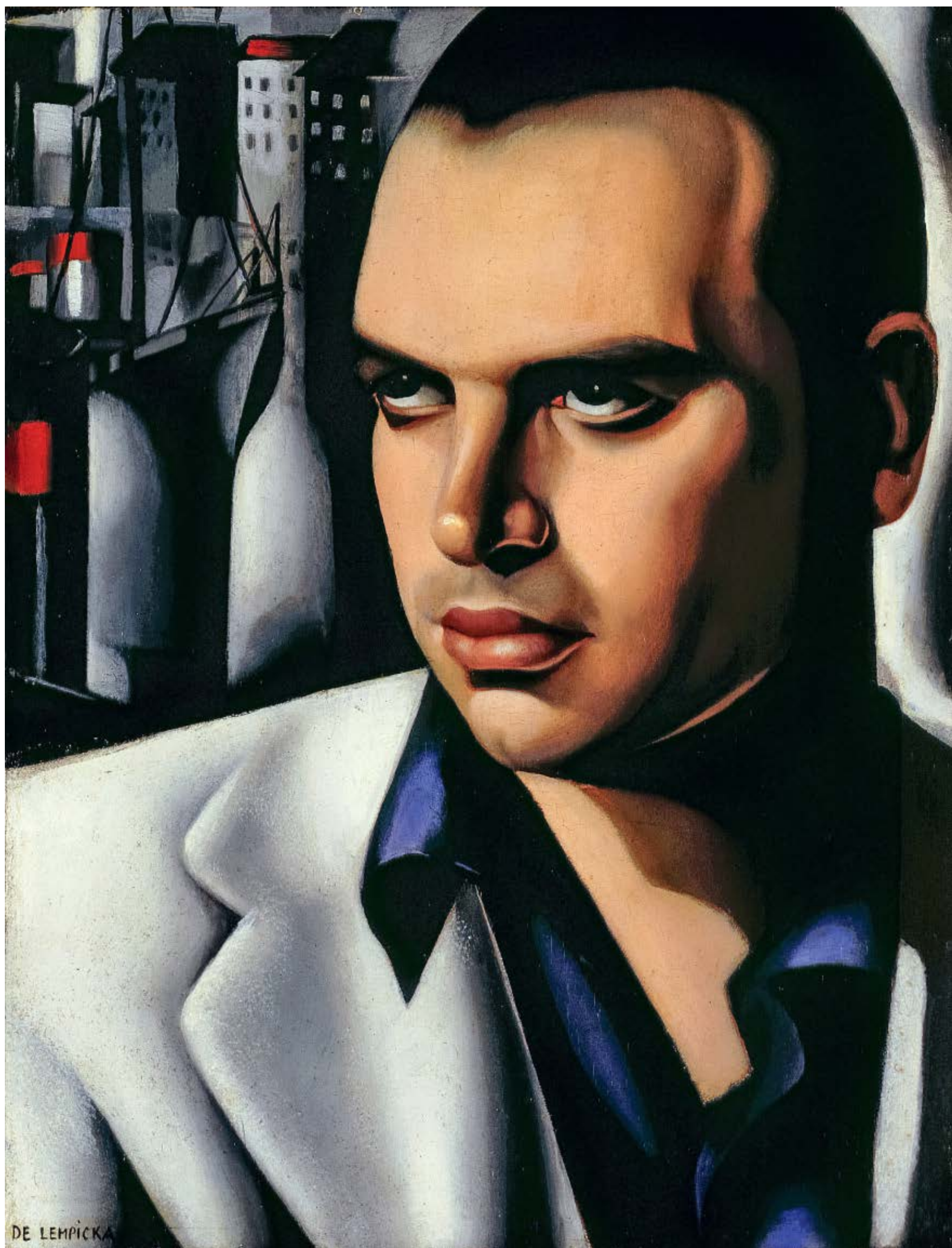
Matka z dzieckiem,
1931, olej na desce, 33 × 24 cm



Telefon II,
1930, olej na desce, 35 × 27 cm



Idylla,
1931, olej na desce, 41 × 33 cm



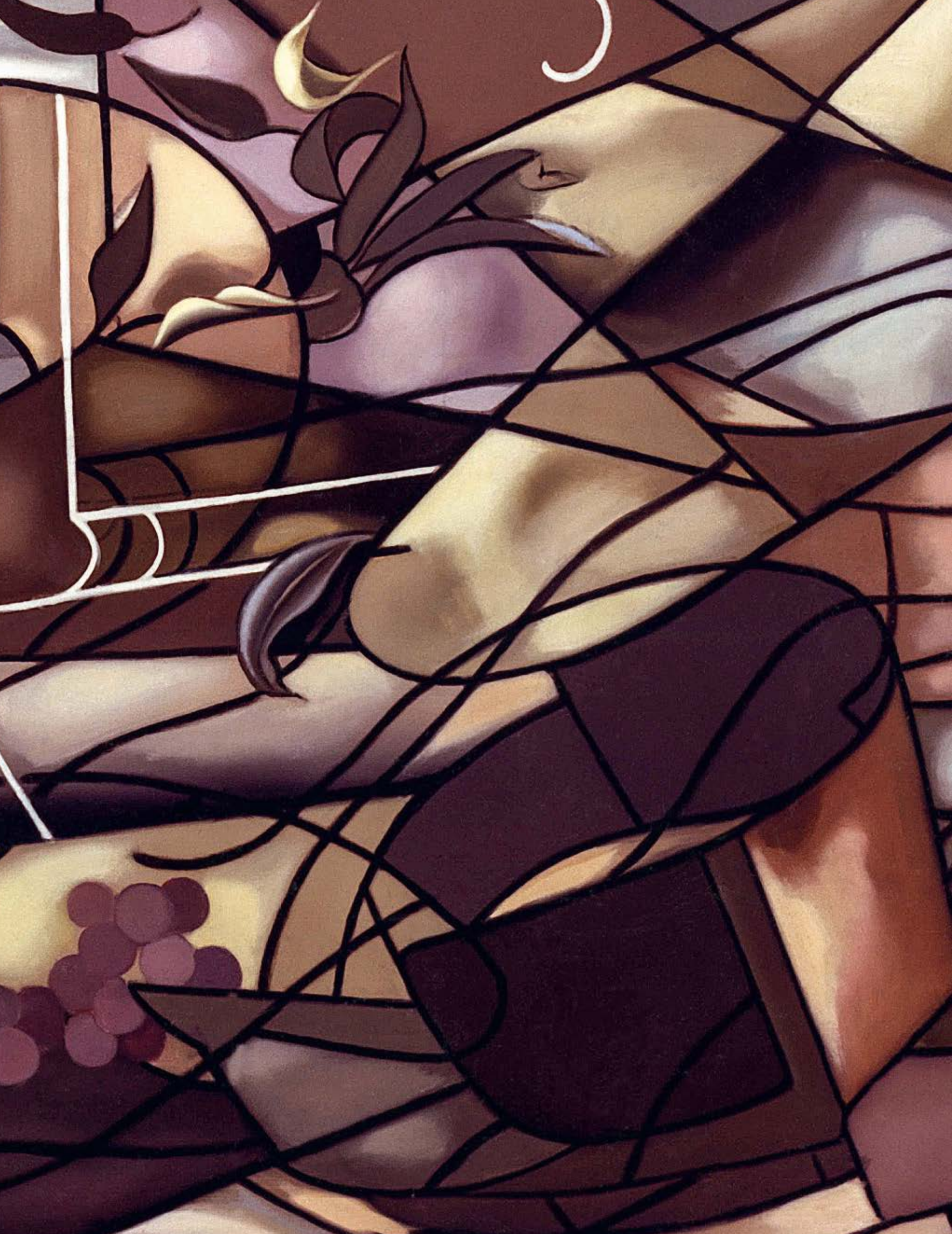
Portret hrabiego Vettora Marcella,
ok. 1933, olej na desce, 35 × 27 cm



Graziella,
1937, olej na desce, 35 × 24 cm



Portret dziewczyny o rudych włosach,
ok. 1939, b.d.



MALARSTWO

1940-1975

Tamara i Pompeje

Victoria de Lempicka, wnuczka Tamary Łempickiej



CHCIAŁABYM

podziękować Bogdanowi Szymanikowi za to, że pozwolił mi dodać moje trzy grosze do tego pięknego, luksusowego wydania. Czujemy się ogromnie wyróżnieni, że jego wydawnictwo BoSz podjęło się niełatwego zadania publikacji książek o twórczości Tamary Łempickiej. Zawierają one nowe teksty nieznanne wcześniej polskim czytelnikom i zainteresowanym osobom z całego świata. 🏹

Znałam Tamarę równie dobrze jak moją matkę i jestem jednym z ostatnich żyjących świadków jej życia. W kontekście wspaniałych wystaw, które odbyły się w Polsce w latach 2022 i 2023, najpierw w Muzeum Narodowym w Lublinie, następnie w Villi La Fleur i wreszcie w Muzeum Narodowym w Krakowie, jestem niebywale wdzięczna, że mogłam dowiedzieć się tak wiele o jej ojczyźnie i moich polskich przodkach. Jestem dumna, że jej dzieła przyszło zobaczyć ponad 300 000 odwiedzających – i poruszona tym faktem. W związku z wystawami Muzeum Narodowe w Lublinie odkupiło od Fundacji Víctora Manuela Contrerasa 18 obrazów Łempickiej do stałej ekspozycji. 🏹

Od śmierci Tamary 43 lata temu, w 1980 roku, odbyło się już siedemnaście dużych wystaw indywidualnych w Azji, Europie i Meksyku. Podróżuję po muzeach i instytucjach na całym globie, by z radością uczestniczyć w tych porwających i pouczających ekspozycjach. Ukazuje się wiele ciekawych katalogów. Każde miejsce wystawy to nowa przygoda, nowa perspektywa, dzięki której zgłębiam prawdziwe dziedzictwo Tamary dla świata kultury i sztuki. Każdy pokaz to wyjątkowy i niepowtarzalny sukces oparty na wysiłkach wszystkich zaangażowanych osób, dzięki którym stał się możliwy. Chciałabym, żeby każda wystawa mogła trwać bez końca, ale obrazy, rysunki i zdjęcia muszą powrócić do właścicieli i instytucji aż do kolejnego pokazu. 🏹

W Muzeum Sztuk Pięknych w San Francisco odbędzie się pierwsza retrospekcja Tamary w Stanach Zjednoczo-

Rodzina Łempickich dedykuje tę książkę Kizette de Lempickiej-Foxhall, która pomimo ukończenia studiów na Uniwersytecie Oksfordzkim i Stanforda, poświęciła swoje życie, aby prowadzić korespondencję i archiwum swojej matki Tamary. Tamara, ochryplym głosem, jak zwykle rozkazałaby: „Kizette, zapisz to! I podkreśl na czerwono!”.

nych. *Tamara de Lempicka* zagości najpierw w Pałacu Legii Honorowej w San Francisco, po czym przeniesie się do Muzeum Sztuk Pięknych w Houston. Wystawa potrwa od października 2024 roku do maja 2025 roku. Zaprezentujemy na niej nowe spojrzenie na rysunki i historię powstania obrazów Tamary. 🎨

Każda wystawa w Polsce miała swoje atrakcje i niespodzianki. Zachwyciło mnie, że w Lublinie wypożyczono prawdziwe bugatti, w Krakowie zastosowano nowatorską instalację z wiszącymi zasłonami z koralików, a prywatne muzeum Villa La Fleur udostępniło luksusową przestrzeń ogrody oraz zakupiło meble z paryskiego mieszkania Tamary zaprojektowane przez moją babkę cioteczną, Adriannę Górską de Montaut. 🎨

W Villi La Fleur zdumiało mnie, jak obrazy Tamary wykonane w latach 60. z użyciem szpachelki, ożyły i zabłyśły jak nigdy wcześniej dzięki innowacyjnej technologii oświetleniowej, zamówionej specjalnie przez właściciela muzeum i kolekcjonera – Marka Roeflera. 🎨

Zawsze darzyłam te prace szczególnym sentymentem, a Tamara mówiła, że powstały w „okresie terakotowym”. W 1959 roku zabrała mnie na Capri. To może wyjaśniać, dlaczego nowa technika wzbudzała w niej tak wielką pasję i niemal całkowicie zastąpiła pędzle. Stanowiła zupełne przeciwieństwo stylu art déco z lat 20. i 30., z którego stosowania zasłynęła Tamara. W Pompejach szybko nakładała grubą warstwę farby tym samym przyrządem, który służył do mieszania kolorów na palecie – szpachelką malarską. Tak powstałe warstwy kolorów tworzyły teksturę i odbijały światło. Technikę tę stosowano w renesansie, a Włosi nazwali ją impastem. Tamara pragnęła wyrazić i przekazać głębię swych emocji na widok skruszałych fresków na pompejańskich ścianach liczących niemal dwa tysiące lat. W trwającym prawie dekadę okresie wykonała 95 spośród ponad 520 obrazów olejnych w tym stylu. 🎨

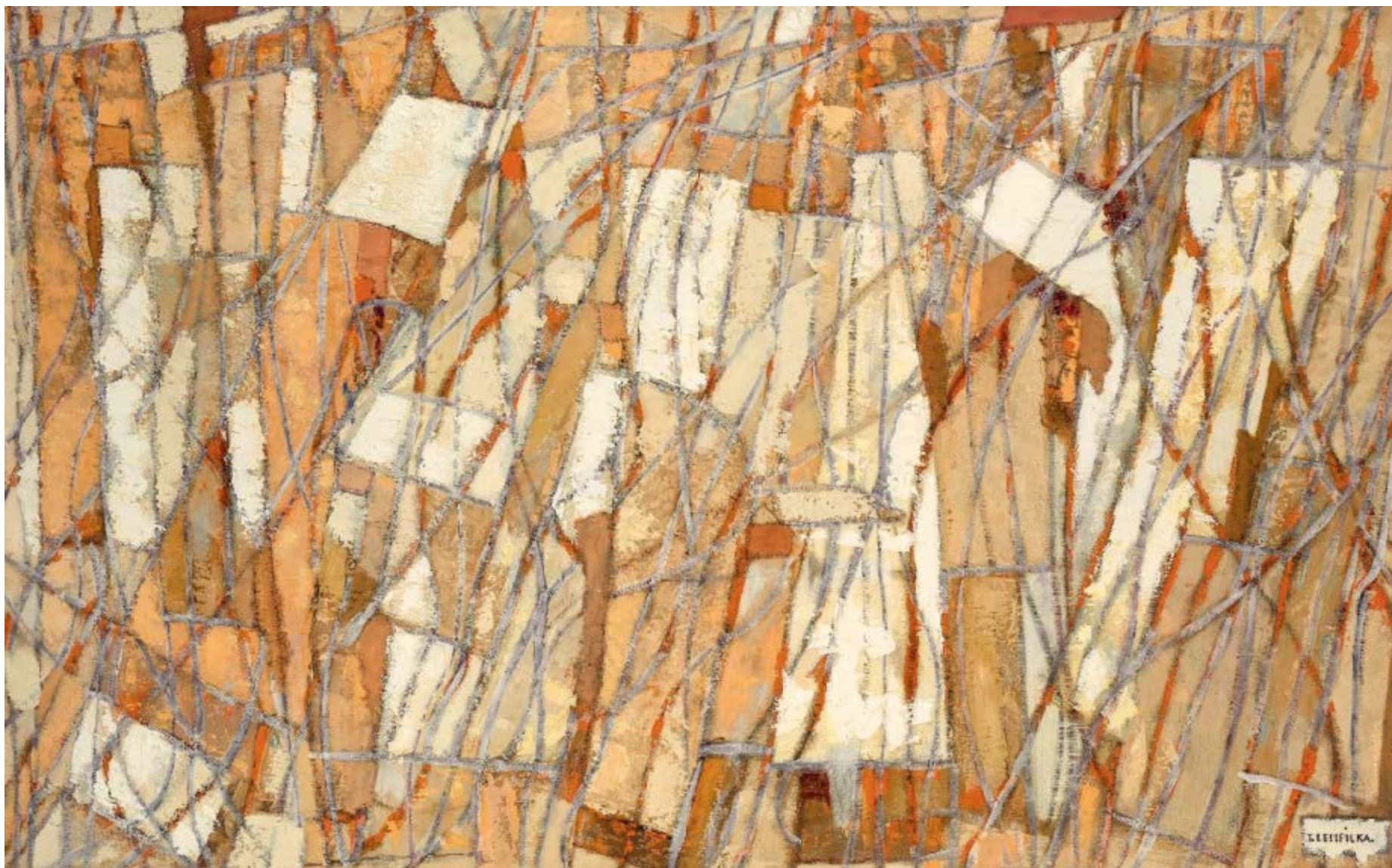




W operze,
1941, olej na płótnie, 76,2 × 50,8 cm



Mądrość,
1940–1941, olej na desce, 71,1 × 50,8 cm





Ocean,
1963, olej na płótnie, 81 × 130 cm

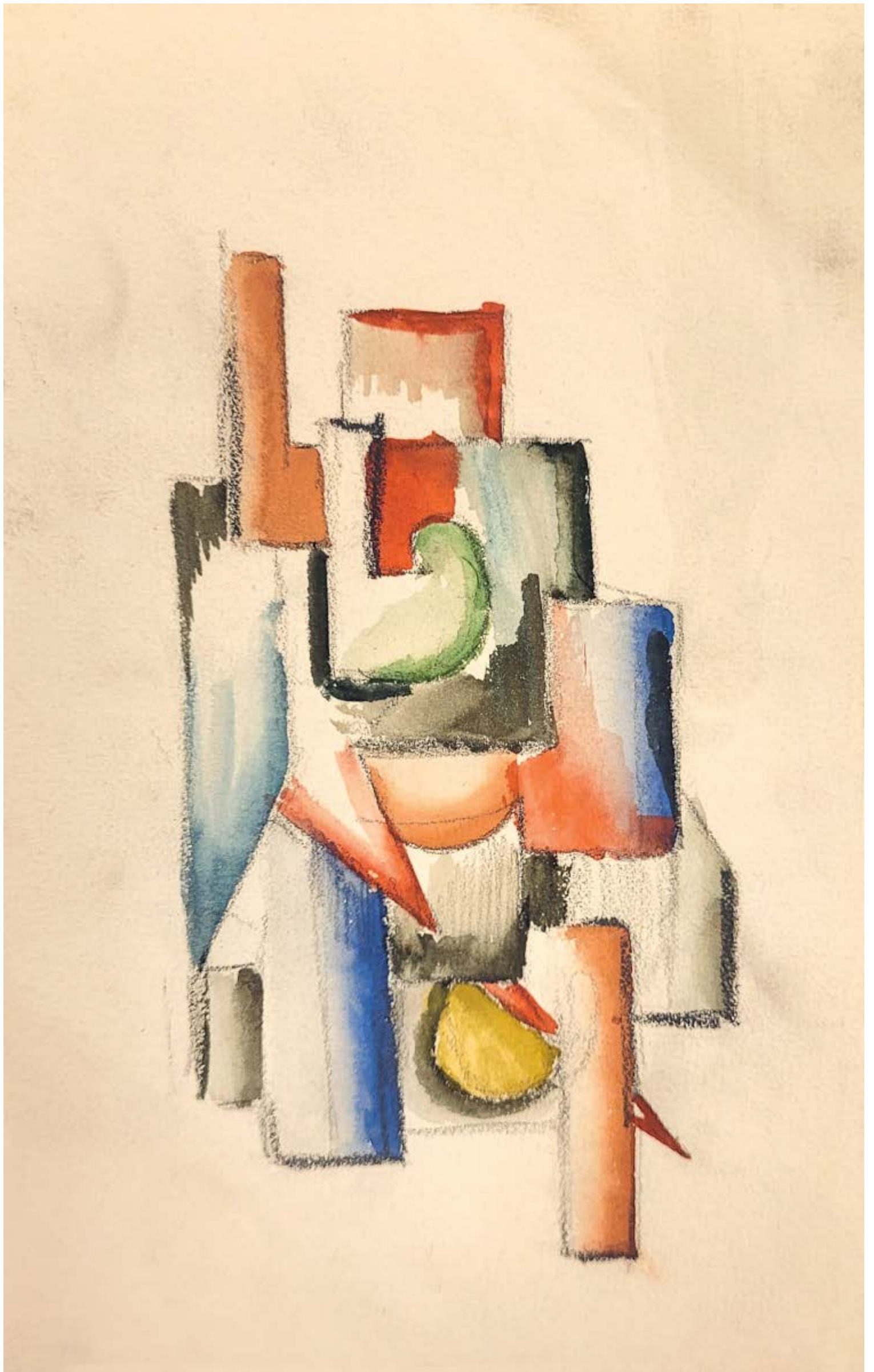


	RYSUNKI	



Pocłunek,

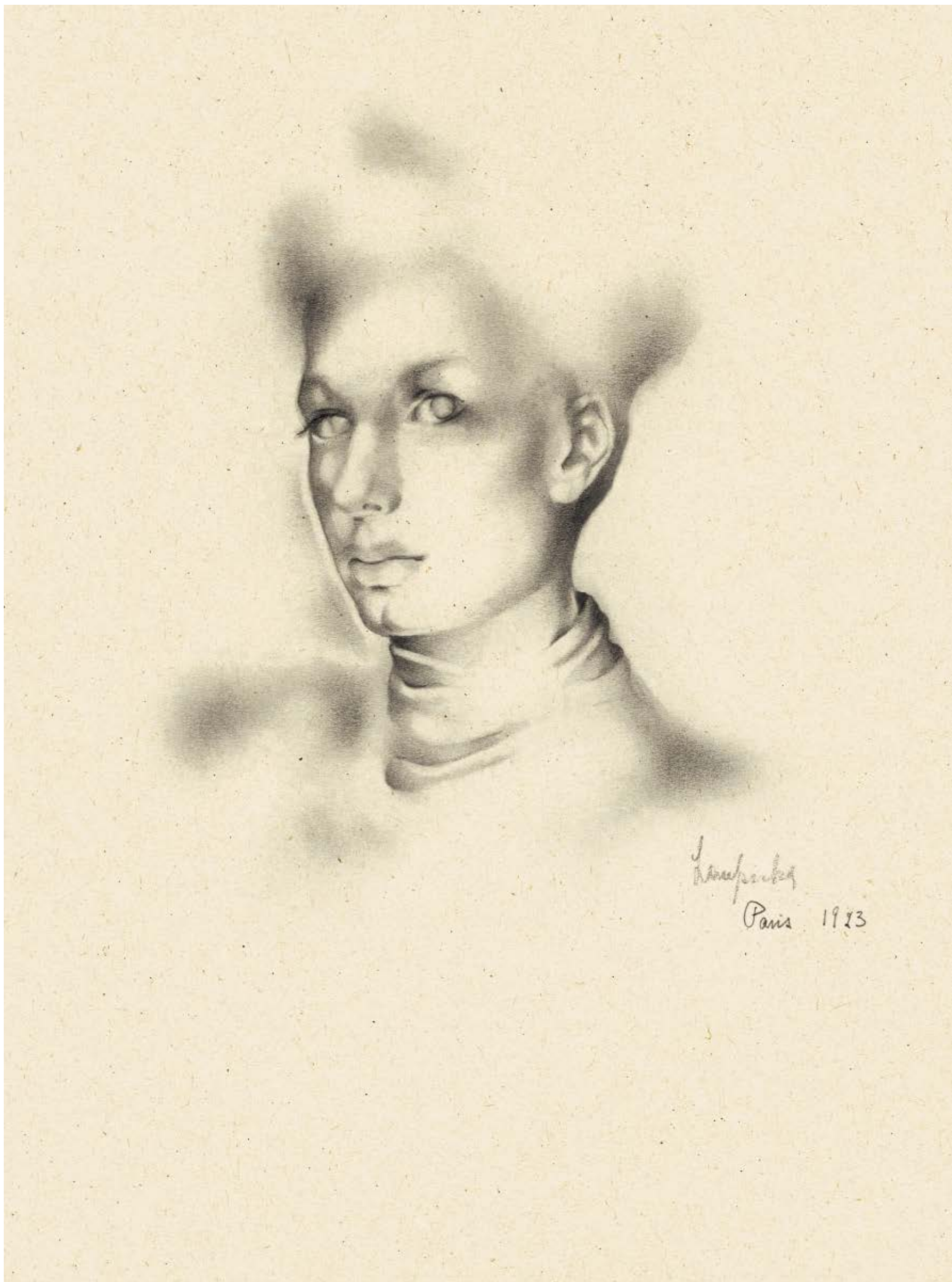
ok. 1908, akwarela, ołówek na papierze, 20,3 × 17,8 cm



Kompozycja abstrakcyjna,
ok. 1923, akwarela na papierze, 18 × 8 cm



Autoportret,
ok. 1939, ołówek na papierze, 32 × 23,5 cm



Portret kobiety,
1923, ołówek na papierze, 38 × 27,7 cm



	FOTOGRAFIE	



Tamara przy stoliku własnego projektu w swoim paryskim mieszkaniu przy rue Méchain, w obiektywie Thérèsy Bonney, 1930

Sypialnia artystki w mieszkaniu przy rue Guy de Maupassant w obiektywie Jacques'a Henriego Lartigue'a



Tamara w etoli z lisa
w obiektywnie Madame d'Ory, ok. 1929





Tamara z *Kaliami*,
ok. 1945



Księżniczka Orłowa z obrazem *Kalie*,
1941



Z George'em Sandersem i Walterem Pidgeonem
na planie filmu *Polowanie (Man Hunt)*,
Nowy Jork, ok. 1942



Tamara w pracowni przy rue Méchain
w obiektywie Willy'ego Maywalda, ok. 1949

1936

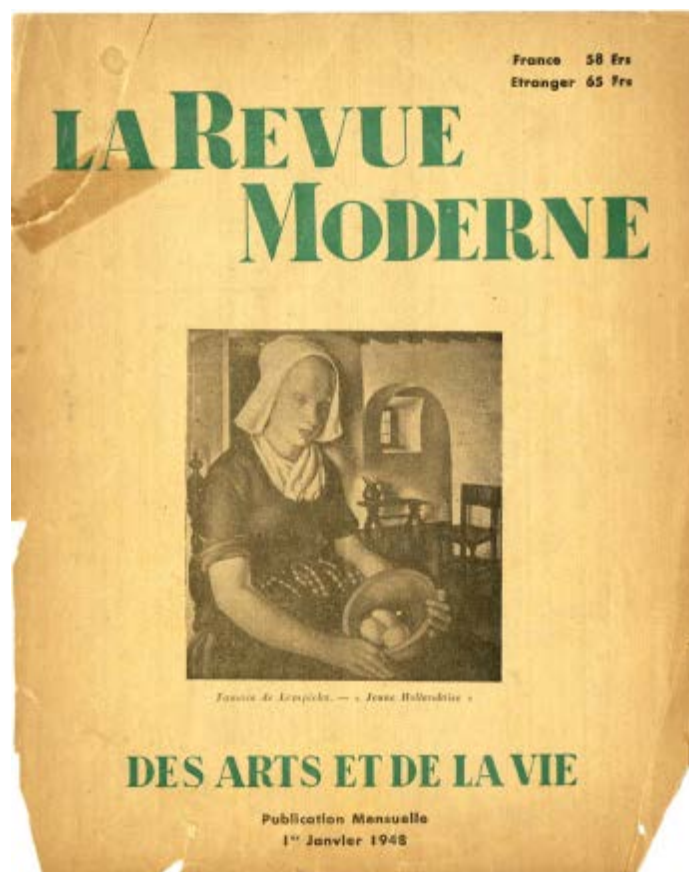
Namalowała obraz *Święty Antoni*, do którego pozował psychiatra artystki leczący ją w Zurychu. Zaczęła marzyć o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych. Skontaktowała się z tamtejszymi galeriami i ponownie wzięła udział w dorocznej wystawie międzynarodowej w Carnegie Institute w Pittsburghu.

1939

Opuściła Paryż i wraz z mężem, w obawie przed kolejną wojną, wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, zabierając ze sobą cenną kolekcję dzieł sztuki. Kuffnerowie osiedlili się w Beverly Hills w Kalifornii. Lempicka zafascynowana światem filmowym szybko odnalazła się w Hollywood – wkrótce gościły u baronowej takie sławy jak: Walter Pidgeon, Lorna Hearst, Vicki Baum. Wystawa prac artystki w Paul Reinhardt Galleries w Nowym Jorku, która odbyła się 2 maja, została bardzo dobrze przyjęta.

1941

Zorganizowana została wystawa prezentująca 22 prace artystki, tym razem w Julien Levy Gallery w Nowym Jorku. Ekspozycja okazała się ogromnym sukcesem, a Julien Levy zdecydował, że otwarcie nowej galerii w Los Angeles zainauguruje wystawa prac Lempickiej. Pomimo tego, że sprzedał kilka dzieł jeszcze w Nowym Jorku, pozostałe wystawił w nowy spektakularny sposób. Umyślnie oświetlił jedynie obrazy, pozostawiając pomieszczenie w ciemności. Ten niesamowity i niespotykany w tamtych czasach sposób prezentacji wywołał sporo sensacji, wszędzie jednak czaiło się widmo wojny i imprezy tego typu przestały być atrakcyjne. Po tych wydarzeniach artystka wyjechała do domu w Connecticut i skupiła się na malowaniu.



Holenderka na okładce
„La Revue Moderne des Arts et de la Vie”

1942

Przeprowadziła się z mężem do Nowego Jorku. Czas pochłaniało jej urządzenie nowego mieszkania. Porzuciła niemodny już art déco i wzorowała się na stylu teatralnym, ustawiając oświetlenie odpowiednio do rokokowych mebli przywiezionych z Europy. Całkowicie zaabsorbowana dekorowaniem apartamentu, życiem towarzyskim oraz działalnością charytatywną, spędzała niewiele czasu na malowaniu, co było diametralną zmianą stylu życia w porównaniu z okresem paryskim.

1948

Małżonkowie zdecydowali się sprzedać prestiżową kolekcję dzieł sztuki, lecz nie osiągnęli spodziewanego zysku.

1949–1954

Spędziła sześć miesięcy we Włoszech, które odwiedziła pierwszy raz po wojnie w poszukiwaniu inspiracji do swojej sztuki. W kolejnych latach bardzo dużo podróżowała.

1955

Zaprezentowała obrazy w stylu włoskim w Galerie André Weil w Paryżu, nowe płótna nie zyskały jednak uznania. Zaczęła eksperymentować z abstrakcją oraz tworzyć nowe wersje najbardziej znanych obrazów z lat 30. Całkowicie zmieniła aranżację mieszkania przy rue Méchain, przemaalowując ściany i zdejmując wiszące w nim obrazy. Nowy wystrój nie został przyjęty z aplauzem, wywołał wręcz krytykę.

1957

Pokazała obrazy w Galerie Sagittarius w Rzymie, lecz ze względu na czasochłonne podróże pomiędzy dwoma kontynentami nie



mogła regularnie pracować. W przeciągu jednego dnia po rzymskiej wystawie całkowicie zmieniła styl, porzucając tak charakterystyczne dla swojego malarstwa ostre kontury, gładką powierzchnię i błyszczące wykończenie. Podjęła inny kierunek, prosty, niemal rustykalny w tematyce. Namalowała szereg martwych natur w wystylizowanych kompozycjach. Zaczęły ją interesować nowe tematy, takie jak pejzaże, zwierzęta, najbardziej zaś martwa natura.

1961

Wzięła udział w wystawie retrospektywnej w Galerie Ror-Volmar w Paryżu, w czasie której zaprezentowała obrazy neokubistyczne, abstrakcyjne i figuratywne. Jednak płótna nie wzbudziły większego zainteresowania zwiedzających. Kolejna wystawa w Iolas Gallery w Nowym Jorku również nie odniosła sukcesu. Łempicka była wielce rozczarowana i odmówiła udziału w kolejnych wystawach. Dodatkowym ciosem była śmierć Kuffnera, który zmarł podczas podróży powrotnej z Paryża do Nowego Jorku. Łempicka sprzedała nowojorskie mieszkanie i przeniósła się do Houston, gdzie mieszkała jej córka Kizette. Zaczęła też coraz częściej podróżować do Cuernavaki. Malowanie nadal jej sprawiało radość, ale karierę uważała za zakończoną.

1967

Przebywała w Paryżu, gdy pewnego dnia zadzwonił do niej młody i nieznany marszand Alain Blondel z propozycją zorganizowania wystawy. Artystka zrażona wcześniejszymi porażkami nie wyraziła zainteresowania i odmówiła. Blondel zachwycony sztuką Łempickiej nie poddał się jednak tak łatwo. Ostatecznie, po rozmowach trwających trzy lata, artystkę udało się przekonać.

Tamara w Cuernavace,
ok. 1952



1972

Zorganizowana została retrospektywna wystawa prac Łempickiej w Galerie du Luxembourg w Paryżu, w trakcie której pokazano głównie portrety z lat 30. Artystka do ostatniej chwili była sceptycznie nastawiona do tego przedsięwzięcia, ponieważ uważała wybrane obrazy za przestarzałe i niemodne. Wystawa okazała się jednak wielkim sukcesem, a Łempicka ponownie wkroczyła na ścieżkę sławy.

1977

Wydana została monografia autorstwa Franca Marii Ricciego, opisująca pobyt portrecistki w domu Gabriela d'Annunzia, dzięki której o Łempickiej znów zrobiło się głośno.

1978

Kupiła willę Tres Bambús i przeprowadziła się do Cuernavaki w Meksyku. Dla przyjaciół malowała nowe wersje swoich najbardziej znanych obrazów m.in. *Piękną Rafaële* i *Świętego Antoniego*.

1980

Zmarła podczas snu 18 marca w swoim domu w Cuernavace. Prochy artystki, zgodnie z jej ostatnią wolą, zostały rozrzucone nad wulkanem Popocatepetl.

Willa Tres Bambús
w Cuernavace

Pośród stu obrazów moje
zawsze będą się wyróżniać.
Dlatego galerie zaczęły
umieszczać moje obrazy
w najlepszych salach,
zawsze pośrodku,
bo przyciągały ludzi.
Były precyzyjne,
były skończone.

Tamara Łempicka